

O to modlę się, aby wasza miłość coraz bardziej i bardziej obfitowała w głębszym poznaniu i wszelkim postrzeganiu, i w rozróżnianiu tego, co istotne, abyście byli czysti i bez zarzutu na dzień Chrystusa, napełnieni owocem sprawiedliwości przez Jezusa Chrystusa, dla chwały i wywyższenia Boga. **(Flp 1,9-11)**

## 10. Refleksje o przebaczeniu

W zakończeniu poprzedniego rozważania powiedzieliśmy, że uświęcenie i doskonałość, czyli duchowa dojrzałość – to właściwości ludzi mądrych w Chrystusie, w którym odkrywamy skarby mądrości, gdy tylko dbamy o nasz duchowy stan, a przede wszystkim o jedność z Bogiem i Jego ludem. Kluczową tu sprawą jest trwanie w stanie przebaczenia. Co do własnych grzechów i upadków – przebaczenia i odpuszczenia odbieranego z rąk Jezusa, a co do przewin naszych bliźnich wobec nas – to przebaczenia i odpuszczenia udzielanego im przez nas.

Jak się to ma jednak do naszych codziennych doświadczeń? To prawda, że jestem doskonały i mądry w Chrystusie, ale czy również jestem doskonały i mądry teraz i tutaj, gdzie mieszkam? Wiem, że Chrystus jest moją mądrością, ale czy mądrością tylko do zbawienia i wiecznego życia? A co w sytuacji, gdy niezależnie od tego, jak staram się być miły i życzliwy wobec innych, to jednak nieraz zostanę skrzywdzony?

Pan Jezus wyraźnie odniósł duchową dojrzałość i mądrość Bożą do takich właśnie okoliczności.

**(Mt 5,38-48)** <sup>38</sup>Wiecie, że powiedziano: Oko za oko i ząb za ząb. <sup>39</sup>A Ja wam mówię: Nie szukajcie odwetu na tym, kto was skrzywdził. Temu, kto cię uderzy w prawy policzek, pozwól uderzyć się i w lewy. <sup>40</sup>Temu, kto chce pozwać cię do sądu, by zabrać ci koszulę, pozostaw również płaszcz. <sup>41</sup>Zmusza cię ktoś, byś szedł z nim jedną milę, idź z nim i dwie. <sup>42</sup>Temu, kto cię o coś prosi, daj, a temu, kto chce od ciebie pożyczyć, nie odmawiaj. <sup>43</sup>Wiecie, że powiedziano: Będziesz miłował swego bliźniego, a swego wroga będziesz nienawidził. <sup>44</sup>A Ja wam mówię: Miłujcie waszych wrogów i módlcie się za tych, którzy was prześladowają, <sup>45</sup>abyście byli synami waszego Ojca, który jest w niebie. On bowiem każe swemu słońcu wschodzić nad złymi i nad dobrymi i deszcz daje sprawiedliwym i niesprawiedliwym. <sup>46</sup>Jeśli kochalibyście tylko tych, którzy was kochają, jaką nagrodę mieć będziecie? Przecież celnicy czynią podobnie. <sup>47</sup>Jeśli jesteście życzliwi tylko dla swoich braci, co szczególnego czynicie? Nawet poganie tak postępują. <sup>48</sup>Bądźcie więc doskonali, jak doskonały jest wasz Ojciec w niebie.

Sprawa postawiona jest jednoznacznie: „Nie szukajcie odwetu na tym, kto was skrzywdził” (w. 39).

Jak to rozumieć? Przecież, jeżeli pozwolę, aby mu to uszło na sucho, to stracę szacunek w oczach ludzi – dla nich będzie to niezrozumiałe. To jest gra jakby do jednej bramki, ponieważ Pan Jezus wymaga radykalnej zmiany mojej postawy i mojego zachowania wobec innych, ale nie gwarantuje podobnej przemiany u moich bliźnich. Ich codzienne nieprzyjemne i dokuczliwe zachowania są dla mnie wyzwaniem. Jak więc mam reagować?

Stary Testament pouczał:

**(Wj 23,4-5)** <sup>4</sup>Jeżeli napotkasz zabląkanego wołu albo osła twego nieprzyjaciela, odprowadź go zaraz z powrotem do niego. <sup>5</sup>Jeżeli zobaczysz, że osioł twego przeciwnika upadł pod ciężarem, nie opuszczaj go, lecz dopomóż mu podnieść go. **(Kpł 19,18)** Będziesz miłował swego bliźniego jak samego siebie. **(Prz 25,21-22)** <sup>21</sup>Jeśli łaknie twój nieprzyjaciół, nakarm go chlebem, a jeśli pragnie, napój go wodą, <sup>22</sup>bo wtedy węgle rozżarzone zgarniesz na jego głowę, a Pan ci odpłaci.

Tak mówił Bóg Jahwe do Narodu Wybranego, ale ówczesna rzeczywistość była całkiem inna, rozumiano bowiem, że bliźnimi są tylko Żydzi. Potwierdzają to zwoje znad Morza Martwego zawierające poglądy wspólnoty z Qumran: „Aby (członkowie wspólnoty) kochali wszystkich synów światła, każdego według przypadającego mu losu w Bożym planie, a nienawidzili wszystkich synów ciemności, każdego zgodnie z jego winą, zasługującą na Bożą pomstę”.

A do tego Pan Jezus mówił jeszcze coś więcej niż Żydzi wyczytali w zwojach świętych Pism:

**(Mt 5,44)** Módlcie się za tych, którzy was prześladowają. **(Łk 6,27-28)** Miłujcie waszych wrogów, błogosławcie tym, którzy was przeklinają, dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą.

A mówi tak dlatego, że modlitwa o kogoś jest najlepszym sprawdzianem, czy na kimś nam naprawdę zależy. Pan Jezus wyraźnie tutaj poucza, że ludzi nieprzyjaźnie do nas usposobionych mamy kochać słowami i czynami. Zaczynamy od wybaczenia, a potem przechodzimy do pozytywnego działania: „Jeśli łaknie twój nieprzyjaciół, nakarm go chlebem, a jeśli pragnie, napój go wodą” (Prz 25,21).

Dlaczego należy kochać właśnie tak? Możemy logicznie przekonywać siebie, że • nienawiść rodzi nienawiść i jedynym sposobem przerwania tej spirali jest miłość; że • nienawiść niszczy nas samych i odpowiadanie nienawiścią kaleczy duszę oraz wypacza osobowość; że • miłość jest najlepszym sposobem przemiany wroga w przyjaciela.

Jednak Pan Jezus nie uwzględnia tego – akcentuje coś innego.

• Miłowanie wrogów jest odbiciem tego rodzaju miłości, jaką ma Bóg: „Abyście byli synami waszego Ojca, który jest w niebie” (w. 45). A z Pierwszego Listu Jana wiemy, że Bóg jest miłością.

• Bóg przygarnia nawet tych, którzy są nastawieni wobec Niego wrogo: „On bowiem każe swemu słońcu wschodzić nad złymi i nad dobrymi i deszcz daje sprawiedliwym i niesprawiedliwym” (w. 45). Musimy przyznać, że nieraz odnosimy wrażenie, jakby bezbożnicy mieli się lepiej niż ludzie pobożni.

• W tym świecie taka miłość nas wyróżnia: „Jeśli kochalibyście tylko tych, którzy was kochają, jaką nagrodę mieć będziecie? Przecież celnicy czynią podobnie” (w. 46). Naszą sympatią zwykle obdarzamy osoby nam bliskie – rzadko obcych, a co dopiero tych, którzy nas krzywdzą.

• Mamy robić coś szczególnego, coś, czego zwykle się nie spotyka: „Jeśli jesteście życzliwi tylko dla swoich braci, co szczególnego czynicie? Nawet poganie tak postępują” (w. 47). Taki rodzaj miłości jest jakby znakiem wyróżniającym chrześcijan.

Pan Jezus tę miłość potwierdził swym życiem, a potem śmiercią: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23,34). To nie był przejaw słabości, utraty szacunku do siebie czy taktyka, ale dowód wewnętrznej siły i odwagi w zetknięciu z okrucieństwem i niezasłużonym cierpieniem. Jezus wzywa nas, byśmy szli Jego śladami, a wtedy świat będzie przysłuchiwał się temu, co mamy do powiedzenia.

Pan Jezus kończy całą wypowiedź rozpoczynającą się od wersetu 17. apelem: „Bądźcie więc doskonali, jak doskonały jest wasz Ojciec w niebie” (w. 48).

Wymóg ten tylko pozornie wydaje się być niemożliwy do spełnienia. To oczywiste, że człowiek nie jest w stanie być tak doskonały, jak doskonały jest Bóg. W grece „doskonali” oznacza tych, którzy osiągnęli zamierzony cel, stali się zupełni, dorośli, dojrzały, w pełni rozwinięci. A to oznacza, że nie możemy być, na przykład, zadowoleni z siebie tylko dlatego, że opanowaliśmy gniew, ale trudność sprawia nam mówienie prawdy, albo: nie nauczymy się miłować bliźniego, jeżeli nie radzimy sobie z pożądlivością.

Dlatego sprawą kluczową jest uzyskiwanie Bożego przebaczenia co do własnych grzechów i upadków. Jeśli jestem z Bogiem pojednany, jestem z Nim w jedności na bieżąco, to wtedy też będę w stanie dążyć do pojednania z bliźnimi i wokół siebie będę rozsiewał pokój.

Pan Jezus wyraźnie to powiedział:

**(Mt 6,12)** I odpuść nam nasze winy, jak i my odpuszczamy naszym winowajcom;

**(Mk 11,24-26)** <sup>24</sup>Dlatego powiadam wam: Wszystko, o cokolwiek będziecie się modlili i prosili, tylko wiercie, że otrzymacie, a spełni się wam. <sup>25</sup>A gdy stoicie i zanosicie modlitwy, odpuszczajcie, jeśli macie coś przeciwko komu, aby i Ojciec wasz, który jest w niebie, odpuścił wam wasze przewinienia. <sup>26</sup>Bo jeśli wy nie odpuscicie, i Ojciec wasz, który jest w niebie, nie odpuści przewinień waszych.

Zwróćmy uwagę na to, że nasz Pan odchodząc do swego Ojca zapowiedział:

**(Łk 24,47)** i rzekł do nich: Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie; w imię Jego głoszone będzie **nawrócenie i odpuszczenie grzechów** wszystkim narodom, poczynając od Jerozolimy.

Dzieje Apostolskie i listy apostolskie są zapisem tego, jak spełniały się te słowa w życiu pierwszych chrześcijan.

Ap. Paweł podczas swego powołania w drodze do Damaszku usłyszał:

**(Dz 26,18)** Posyłam cię do tego ludu, aby otworzyć ich oczy, odwrócić od ciemności do światłości i od władzy szatana do Boga, **aby dostąpili odpuszczenia grzechów** i przez wiarę we mnie współudziału z uświęconymi.

Dlatego potem ogłosił to w Antiochii:

**(Dz 13,38-39)** Niechże więc będzie wam wiadome, mężowie bracia, że przez tego Jezusa **głoszone wam jest odpuszczenie grzechów** i że w nim każdy, kto wierzy, będzie usprawiedliwiony.

A do ludzi narodzonych na nowo pisał:

**(Kol 3,12-13)** <sup>12</sup>Przeto przyobleczcie się jako wybrani Boży, święci i umiłowani, w serdeczne współczucie, w dobroć, pokorę, łagodność i cierpliwość, <sup>13</sup>Znosząc jedni drugich i **przebacząc** sobie nawzajem, jeśli kto ma powód do skargi przeciw komu: Jak Chrystus **odpuścił** wam, tak i wy.

### Czym jest przebaczenie i odpuszczenie

**Przebaczenie** – gr. *charidzomai* – darować coś komuś, okazać się łaskawym. **Odpuszczenie** – gr. *afesis*, uwolnienie z niewoli, ucisku, uwolnienie od grzechów.

- Jest to świadomie podjęta decyzja **wiary, zawierzenia Bogu**, a nie emocjonalny odruch, rzecz samoistna. Musimy się do tego przymusić

**(Ef 4,32)** Bądźcie jedni dla drugich uprzejmi, serdeczni, odpuszczając (przebacząc – PE) sobie wzajemnie, jak i wam Bóg odpuścił (przebaczył – PE) w Chrystusie.

- Są jakby dwie strony tego samego zagadnienia: otrzymywanie przebaczenia i dawanie przebaczenia.

**Odbieram** przebaczenie w odpowiedzi na prośbę bliźniego. Wtedy Bóg zakrywa mój grzech krwią Jezusa i w Bożych oczach wygląda to tak, jakby dany grzech nigdy nie miał miejsca.

**Obdarowuję** bliźniego przebaczeniem na wzór Chrystusa. Wtedy jest ono uruchamiane przeze mnie i w moich oczach wygląda to tak, jakby nigdy to zło się nie wydarzyło.

Cudem przebaczenia jest to, że jeśli z serca przebaczymy sobie wzajemnie, to dzięki odkupieńczemu dziełu Chrystusa i Bożej łasce wszelkie przewiny oddalane są od siebie, jak wschód od zachodu słońca i znikają w głębinach morskich (Ps 103,12; Mi 7,19).

A jeśli odmówię odebrania przebaczenia bądź obdarowania nim, wtedy stanę się sędzią w miejsce Boga i poniosę tego konsekwencje.

**(Łk 6,37)** I nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni, i nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni, odpuszczajcie, a dostacie odpuszczenia.

Dowodzę wtedy, że nie umarłem razem z Chrystusem dla grzechów, bo moje *ego* nadal żyje i żąda zadośćuczynienia za poniesione krzywdy. Zapomniałem, że człowiek zmarły traci wszelkie prawa. Staję się niegodny Chrystusa, który na krzyżu wyrzekł się swoich praw ze względu m.in. i na mój grzech.

**(Łk 23,34)** Ojcie, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią

Co zatem zrobię?

- Na początek, ze względu na Chrystusa, uznaję swój stan braku skłonności do przebaczenia za grzech i wyznaję go Bogu.

**(1 J 1,9)** Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości.

- Potem będę starał się w modlitwie błogosławić bliźniego, który mnie skrzywdził.

**(Łk 6,28)** Błogosławcie tym, którzy was przeklinają, módlcie się za tych, którzy was krzywdzą.

- Następnie poproszę o wybaczenie tych, których krzywdziłem poprzez odmowę przebaczenia i postaram się o zrobienie dla nich coś dobrego.

**(Łk 6,27)** Ale wam, którzy słuchacie, powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół waszych, dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą.

- W końcu, będę oczekiwał, że Duch Święty przemieni mnie i mojego bliźniego tak, że dzięki takim lekcjom posiadziemy w końcu zdolność przebaczenia na wzór Jezusa Chrystusa.

**(Rz 15,7)** Przeto przyjmujcie jedni drugich, jak i Chrystus przyjął nas, ku chwale Boga. (BW)

Dlatego przyciągajcie siebie nawzajem tak, jak i Chrystus przyciągał was ku chwale Boga (PE)

Dzięki temu bolesne doświadczenia nie zniszczą mojej zażyłości z bliźnimi, lecz nauczą mnie prowadzenia z nimi dialogu oraz otworzą mnie na doświadczanie uzdrawiającej mocy Boga, co poszerzy horyzonty mojego duchowego życia.

Nie mam zamiaru niszczyć samego siebie poprzez rozpamiętywanie doznanych zranień, delektowanie się poczuciem krzywdy i pielęgnowaniem uraz.

Nie oddam nikomu mojej radości zbawienia i wewnętrznego pokoju. Zaprę się i pokażę światu moją wewnętrzną klasę i duchową siłę. Zło dobrem zwyciężę, co przysłuży się nie tylko moim tzw. winowajcom, lecz przede wszystkim mnie samemu.

A to wcale nie będzie oznaczało mojego pobłażania wobec zła, zgorszenia, krzywdy czy zniewagi. To nie będzie oznaczało rezygnowania z prawdy i sprawiedliwości, ani pozwalania, by ktoś mnie źle traktował. Po prostu, mam zamiar zmierzać do prawdy i sprawiedliwości drogą wyznaczoną przez Jezusa.

Przebaczenie nie będzie przejawem mojej słabości i wycofania. Mam świadomość, że pozbycie się swoich uraz wymagać będzie ode mnie wielkiej pokory, odwagi i wysiłku. Ale też wiem, że jest to możliwe dzięki miłości *agape*, którą na pewno Duch Święty rozleje w moim sercu.

Na pewno będą błogosławione tego skutki, bowiem poprawi się moja zdolność kochania; będę w stanie kontrolować swój gniew; na pewno zwiększy się moje zaufanie do ludzi; poprawi się moje zdrowie psychiczne, a też uwolnię się spod kontroli zdarzeń z przeszłości.

Liczyć się muszę też z tym, że nie będzie to od razu zauważalne, a też bolesne wspomnienia mogą powracać. Ale dzięki mojej otwartości na leczącą moc Słowa Bożego i Ducha Świętego na pewno nad tym zapanuję. To ode mnie zależy, czy zamknę się w rozpamiętywaniu krzywd, czy zdobędę się na miłosierne spojrzenie na „winowajcę” i wielkoduszne darowanie win. Zdobywając tę cenną umiejętność, zyskam wewnętrzną wolność. Muszę tylko chcieć.

Mocną motywacją do przyjmowania takiej postawy jest świadomość, że wszystko zmierza do wyraźnie określonego celu: wszyscy znajdziemy się w wieczności, gdzie zostaniemy skonfrontowani z odwieczną rzeczywistością i trzeba tu na ziemi właściwie zakończyć wszelkie sprawy związane z doczesnością. Ale o tym w rozważaniu następnym, w refleksjach o końcu.